Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egzemplarza 15 gr.

Front Polski Zbudzonej

TYGODNIK POLITYCZNY, GOSPODARCZY i LITERACKI

ADR. REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Katowice Marjacka 7. parter, Tel. 348-60. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Ogłoszeń żydów nie przyjmujemy.

Polacy, zbudźcie się!

Abonament miesięczny u agentów i kolporterów 50 groszy, Ogłoszenia pół strony 150 zł. 1/4 75 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy:

WALCZYMY O PRACĘ I CHLEB, O ODŻYDZENIE POLSKI ORAZ DOBROBYT OBYWATELI!

Rok III. KATOWICE-WARSZAWA, dnia 14 kwietnia 1935 r. Nr. 15

Jesteśmy jednak wielką siłą!

Obywatele! Rodacy! Przeciwnicy nasi **fałszywie wprowadzają władze w błąd** twierdząc, iż nasze zebrania się nie udają, że lud nie chce słuchać naszych referentów, ludzie coraz bardziej odwracają się od RRU i CZZP.

Jest to podłym **fałszem różnych bandytów pióra dobrze płatnych przez naszych** (nie tylko naszych, lecz i Ojczyzny naszej) **przeciwników**. Dlaczego nie wolno nam urządzać zgromadzeń? Dlaczego nie wolno nam urządzać zebrań w wielu miejscowościach? **Dlaczego różnemi podłemi, wyrafinowanemi sposobami zdobywa się naszych słabszych członków, a po zdobyciu ich, odrzuca się ich, jak towar bezwartościowy?** Dlaczego zwalcza się nas **kłamstwem, oszczerstwem i krętactwem?** Czy nie dlatego, że **wszyscy złodzieje grosza państwowego, bandyci pióra, wyzyskiwacze biednego ludu, agenci berlińscy i moskiewscy, bankruci związkowi itp. lękają się, by lud nie dowiedział się prawdy?** Nie dopuszcza się do tego, by w interesie Ojczyzny — prawda, prawo i sprawiedliwość zwyciężyły. Nawet my, ludzie obozu błękitnego RRU.. nie mamy tej swobody organizacyjnej, **co Niemcy, żydzi i socjaliści!** Pomimo ataków lud garnie się masowo do naszych szeregów. — Chociaż droga nasza jest drogą krzyża, drogą kalwarji, drogą cierpień i poniżeń, drogą ofiar, to jednak **coraz więcej osób, prawdziwych patrjotów, bojowników o niepodległość Polski i uczciwych społeczników, wkracza na tę ciernistą drogę obozu RRU.**

Obywatele! Rodacy! **Dla tych, których bankruci związkowi odrzucają, dla tych, których łez, cierpień i jęków rozpaczy nikt nie chce wysłuchać, dla tych, którzy cierpią z miłości dla ojczyzny i społeczeństwa, dla tych, których bogaci tego świata odtracili od siebie, a świat szatana obrzuca błotem i pogardą, jest droga ratunku** przez zwycięstwo RRU i CZZP. Zresztą do tych wszystkich pogardzanych oraz do tych, którzy zmiażdżone i rozpoznane serca noszą w piersi, zwraca się **nauczyciel wiecznej prawdy — Chrystus słodko mówiąc: „przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy spracowani i obciążeni jesteście“.**

Im więcej świat was sponiewierał i was niesłusznie zbeszcześcił, tem więcej uczczę was w domu Ojca swojego, a **aniołowie litości położą kojące dłonie swoje na wasze skrwawione stopy i ukołyszą gorzki ból wasz hymnem chwały wieczystej — pójdźcie do mnie wszyscy!** Polacy zbudźcie się!

Obywatele! Rodacy! **Daremny trud przeciwników, gdyż z nami, — ludźmi obozu błękitnego RRU. — duch Boży! Z nami duch Narodu! Tylko z nami dusza cierpiąca ludu i z nami błogosławieństwo Polski!**

Można nam pracę organizacyjną utrudniać, można rozwiązywać oddziały, **można władze w błąd wprowadzać, można nas obrzucać błotem, można zadawać rany, można wyciskać z naszych oczu gorzkie łzy bólu narodowego,** i można nas niesprawiedliwie potępiać — jednak **tylko do czasu, gdyż prawdy i sprawiedliwości nie można kłamstwem i niesprawiedliwością zwalczyć.** Idea dobra RRU. musi zwyciężyć, o ile Polska ma stać się wielką potęgą w Europie i **organizatorką całego świata słowiańskiego.** Lud polski i niewinna, niepracująca młodzież woła o stałą pracę i chleb. Stan średni domaga się polepszenia życia gospodarczego i powiększenia siły kupna wsi polskiej. **Całe społeczeństwo widzi, iż wszystkie dotychczasowe organizacje są przestarzałe i w niemocy. Lud polski instynktownie czuje, iż tylko po przeprowadzeniu programu RRU zostanie zlikwidowany kryzys moralny, kryzys społeczny i kryzys gospodarczy.**

Polacy zbudźcie się! Do czynu — do pracy! Wszyscy do RRU. i CZZP. **Czytajcie stale „Front Polski Zbudzonej“.** —

Józef Kowal-Lipiński.

Dalsze ustawy antyżydowskie będą wydawane w Niemczech

Wychodzący w Kolonji „Westdeutscher Beobachter“ wydał specjalny dodatek p. t. **„Żyd w państwie, gospodarce i kulturze“.** Dodatek ten zawiera dłuższe rozprawy czołowych działaczy narodowo-socjalistycznych, którzy tłumaczą, dlaczego narodowy socjalizm zwraca się przeciwko żydom.

W artykule wstępnym kierownik okręgu Grohe pisze, że **dotychczas państwo narodowo-socjalistyczne nader humanitarnie potraktowało żydów,** poczem pisze dalej: „Wydane zostały ustawy, które doprowadziły do wyparcia wpływów żydowskich, lecz nie wystarczają one jeszcze dla obrony narodu niemieckiego przed żydowskiem niebezpieczeństwem. Takie ustawy będą jeszcze wydane. Ważniejsze jednak od wszystkich ustaw jest ciągłe wychowanie naszego narodu w duchu jego **odrębności rasowej** oraz jego misji wśród narodów aryjskich. Walka z żydostwem jest sprawą honoru wszystkich Niemców“.

Kierownik partyjny z Norymbergi, Juljusz Streicher, znany ze swych gwałtownych wystąpień antyżydowskich, do dodatku tego nadesłał tylko następujący aforyzm: **„Bez rozwiązania kwestji żydowskiej niema wyzwolenia ludzkości“.**

Naczelny redaktor pisma dr. Winkempler kończy swój artykuł następująco: „Żyd od urodzenia jest wrogiem miejscowej ludności. **Z jego odwiecznej nienawiści do aryjskich wartości moralnych płynie odwieczna destrukcyjna działalność żydowska we wszelkich dziedzinach nordyckiej kultury i ustroju społecznego“.**

Kierownik komisji polityki gospodarczej partji narodowo-socjalistycznej Bernard Köhler występuje przeciwko **wpływowi gospodarki na politykę, który to wpływ wynika „z materjalistycznego ducha żydowskiego“.**

Dalsze artykuły omawiają rolę żydów w dziedzinie pieniężnej, ruchu robotniczym, dziedzinie kultury, muzyki, sportu itd. Jeden z artykułów mówi m. in.: „Bez żydowstwa nie byłoby rewolty w r. 1918, nie byłoby haniebnego pokoju wersalskiego zepchnięcie narodu niemieckiego na skraj przepaści, niedoli miljonów rodzin niemieckich. Bez wszechżyda nie wylałoby się morze łez, nie popłynęłaby krew najlepszych naszych synów i ojców. **Żyd jest naszym wrogiem śmiertelnym. Wystarczy rzucić okiem na 14 lat panowania marksistowskiego.** Marksizm i żydzi to jedno. Gdyby nie żydzi, świat nigdyby nie przeżył najstraszliwszej z wszelkich plag, gorszej od dżumy i cholery“.

Dodatek posiada także dział ogłoszeniowy, zatytułowany: **„Gospodarka odżydzona“, gdzie umieszczono spis aryjskich sklepów i rzemieślników.**

„I. K. C.“.

ŻYDZI CHCĄ JESZCZE JEDNEGO PRZYWILEJU

Na jednem z posiedzeń Sejmu rozpatrywano **wniosek koła żydowskiego,** dotyczący uchwalenia ustawy o szkołach dla dzieci żydowskich. We wniosku tym **domagają się żydzi całkowitej autonomji (niezależności) oraz wydatnego zwiększenia subsydiów, udzielanych szkołom żydowskim.**

W swej bezczelności żydzi już trochę za daleko idą. Przykład Łodzi nie ochłodził ich jeszcze.

Zaraza

Czasopismo ruskie „Nowa Zorja“, organ katolików grupy ks. bisk Chomaszyny, umieszcza artykuł **o nowych metodach rozpowszechniania idei bolszewickich.** „Nowa Zorja“ zwraca szczególną uwagę na ofenzywę bolszewizmu w dziedzinie wydawnictwa książek.

„Z powodu masowości, perjodyczności, sensacyjności, a wreszcie rasowego pochodzenia wydawców i autorów hurtownicy — również z tej samej rasy — forsują tylko wspomniane wydawnictwa, a wypożyczalnie książek biorą w 90 proc. także tylko te „zalecone“ wydania, tem bardziej, że są one względnie tanie, gdyż rozchodzą się masowo. Po wpisaniu się do jakiejkolwiek bibljoteki - wypożyczalni widzi się, że na 100 napewno 99 z nich będzie miało prawie wyłącznie lansowane wydania. A że dzisiaj książki czyta się przeważnie przez wypożyczalnie **ogół zatem dostaje do rąk taką masową — demoralizującą literaturę.**

Przypatrzmy się zawartości jednego takiego wydawnictwa.

Dyrektorzy-wspólnicy tego wydawnictwa, a może tylko figuranci, to dwaj żydzi i jeden katolik. Na zewnątrz wydawnictwo odgrywa rolę czysto polskiego, choć kapitał jego zapewnie międzynarodowy. Bierzemy w ręce ostatni katalog tego wydawnictwa i obliczamy. **Na ogólną liczbę 242 autorów jest 63 Polaków, 84 żydów, reszta cudzoziemców:** Rosjanie (19), Amerykanie (prawdopodobnie też żydzi), Anglicy (jak wyżej), Francuzi i inni. A więc wyraźnie podkreślony moment internacjonalizmu już w doborze samych autorów. Polacy mają wszystkiego 25 proc., a pozatem pomiędzy ich autorami wszystkiego 6—7 znakomitych nazwisk, reszta sama galerja na własnej premjerze. **Między Polakami — dla okrasy — jedna katolicka pisarka,** ale jedyny jej utwór, wydany przez to wydawnictwo — to opis Śląska. **Autorów komunistów mamy 26 z 65 utworami. Autorów wojujących bezbożników jest 45 (!), natomiast katolików tylko 4 z 13 utworami** (w tem jeden utwór przekładał komunista, a więc napewno fałszował jego katolickie wartości). **Autorów pacyfistów i defetystów jest 79, pornografów i występujących przeciw katolickiej moralności 43 (60 proc.), niektórzy z nich zachwalają nawet sodomję.** Ogólnie **na 242 autorów jest 13** („feralna“ liczba) **moralnie dobrych,** reszta jeżeli nie zła, to bardzo wątpliwa. Interesujące jest porównanie doboru książek i autorów omawianego wydawnictwa z Katalogiem bolszewickiego Państwowego Wydawnictwa Ukrainy: odrazu rzucą nam się w oczy te same nazwiska i tytuły! A przecież 586 książek tego wydawnictwa to dzisiaj podstawa prawie każdej polskiej wypożyczalni książek. Oprócz tych książek większej objętości wspomniane wydawnictwo wydaje tanie książeczki (20—30 groszy każda), przeważnie o sensacyjnej treści w żółtych okładkach. Cykle tych książeczek mówią za swoją treść już samemi swojemi tytułami: **„Obyczajowy“** (dodajmy na początku słowo nie), **„Pioruny i błyskawice wschodu“, „Sławni kochankowie“, „Władcy“, „Szpiegowski“, „Kryminalny“, „Spiski i zamachy“ itp.** Dotąd wyszło już 300 takich książeczek. Na wzór tych żółtych książeczek **jakaś nieznana ręka wydaje teraz czerwone książeczki po 25 gr.; w nich opisano zachęcająco wszelkie zamachy, spiski, szpiegostwa, polityczne mordy i rewolucje lub zupełnie w duchu marksowskim“.**

„Nowa Zorja“ nie podaje wprawdzie o jakiem wydawn. pisze, ale dla każdego jakiego takiego czytelnika nowości wydawniczych jest jasne, jakie wydawnictwo ma na myśli.

Z niebezpieczeństwem tego typu wydawnictw powinno społeczeństwo polskie rozpocząć ostrą

Żądamy tej wolności, jaką mają Niemcy, żydzi i socjaliści

walkę. Wszelki kompromis jest tu nie na miejscu. Firmy wydawnicze katolickie powinny rozpocząć kontrakcję i otrzymać pomoc katolickich kół czytelników.

W myśl programu RRU. należy, w interesie Ojczyzny i społeczeństwa, walczyć z bezbożnictwem i niemoralnością, zatruwającemi duszę narodu.

O CZEM KRONPRINC ROZMAWIAŁ Z HITLEREM?

Od r. 1918 był taki zwyczaj, że w dniu urodzin Wilhelma II, prasa niemiecka podawała treść tysięcy depesz, jakie b. cesarz otrzymywał od swoich b. poddanych. W tym roku dzień ten po raz pierwszy został uczczony przez niemieckie dzienniki... milczeniem. B. następca tronu postanowił dowiedzieć się co było przyczyną tego ostracyzmu i przez syna swojego, zapalonego hitlerowca ks. Auwi postarał się o uzyskanie audjencji u Hitlera. Musiał jednak na nią czekać... dziesięć dni. O przebiegu tej audjencji pisze ostatnio „Świat“ co następuje:

„Reagując na tę... niegrzeczność, kronprinc zjawił się na audjencji w paradnym mundurze huzarów śmierci, ze wszystkiemi orderami z adjutantem majorem von Müldner, który w okresie represji 30 czerwca był aresztowany i przebył w więzieniu kilka tygodni.

Audjencja odbyła się stojąc i trwała trzy kwadranse. Podobno ex-kronprinc rozpoczął rozmowę tonem... cesarskim, zapytując, czemu zastosowano względem jego ojca i jego rocznicy urodzin wspomniany zakaz. „To — odpowiedział Hitler — dotyczy dr. Göbbelsa. Jeśli dał podobne rozkazy, widocznie miał rację po temu. Nie podlega więc to dyskusji“. Wobec odruchu wściekłości kronprinca, Hitler dodał: „ten, kto używa stale tytułu spadkobiercy korony, powinien utwierdzić się w przekonaniu, że Trzecia Rzesza niema nic wspólnego z cesarstwem niemieckiem“. W powolnym dialogu toczyła się cała rozmowa. Hitler był zimny i spokojny, kronprinc pienił się, dławiąc wściekłość.

W pewnej chwili wystąpił on ze skargą, iż cesarz nie ma środków do życia, gdyż ustawa dewizowa nie pozwala na przesyłanie mu z Niemiec ani jego kapitału, ani procentów.

„To dotyczy — dr. Schachta — odparł Hitler. Nie zdaje mi się, aby mógł uczynić wyjątek w swych regułach“.

— Jeżeli uniemożliwiacie ojcu memu być zagranicą — zareplikował szybko kronprinc — to pozwólcie mu w takim razie przybyć do Niemiec, aby tu wydawał swe pieniądze.

— Tego nie będzie nigdy! — zawołał Hitler. — Proszę pamiętać o tem, co powiedziałem przed chwilą: „Trzecia Rzesza nie ma nic wspólnego z cesarstwem!“

Audjencja była skończona.

Dwaj reprezentanci dwóch reżymów wymienili ukłony, spojrzenie... stalowej życzliwości i z ulgą rozstali się“. („I.K.C.“)

APEL UŚWIADOMIONEJ POLKI

Chociaż na świecie nastła już wiosna, to jednak niema jej w duszy człowieka, przytłoczonego nędzą i bezrobociem. Niema w jego sercu słońca, niema tej radości, gdyż mieszka tam chłód i ból jakiś tępy, który nie pozwala mu się uśmiechnąć. Ciągła walka o byt, o kawałek chleba, troska o rodzinę, o dzieci — wszystko to nie usposabia go do wesołych myśli.

Zbliżają się Święta Wielkanocne, święta wiosny, święta radości, szary jednak człowiek nie cieszy się z tego. Bo i z czegóż ma się cieszyć, kiedy niema pracy, kiedy głód skręca mu kiszki, a dzieci wołają chleba.

Lecz pociesz się bracie, miej nadzieję, że i dla ciebie nastaną lepsze dni, dni pełne szczęścia i radości.

Choć cię przytłaczają troski, nie upadaj na duchu! Miej nadzieję w Bogu, a On ci dopomoże.

Weź przykład z braci błękitnych, którzy wierzą, że idea ich czy wcześniej czy później musi zwyciężyć. A kiedy to nastąpi wówczas zniknie kryzys, zniknie bezrobocie i każdy będzie miał poddostatkiem chleba i zapewniony dach nad głową.

Wiedz bracie, że zwycięstwo naszej idei, to zwycięstwo tych wszystkich nieszczęśliwych i pokrzywdzonych przez los, że zwycięstwo RRU., to dobroczynny promień słońca, który osuszy łzy wdowom i sierotom.

RRU. jest ostatnią naszą nadzieją, gwiazdą przewodnią, która wskazywać nam będzie drogę do celu, drogę do zwycięstwa.

My, błękitni, zrzeszeni w szeregach RRU. przysięgamy Ci Wodzu, że wiernie stać będziemy na straży Twej idei i walczyć będziemy tak długo, dokąd nie zawita wiosna do serca każdego Polaka.

Agnieszka K., Adamowice.

Konferencja w Stresa

Po zakończeniu wizyt dyplomatycznych angielskich mężów stanu, **świat cały oczekuje na konferencję w Stresa**, stanowiącą końcowy etap konsultacji (narad) międzynarodowych, które stworzyć miały podstawy wspólnego działania, w obronie zagrożonego coraz bardziej pokoju europejskiego.

Jakie będą jej wyniki? Czy będzie ona, jak tego pragnie Mussolini, zapoczątkowaniem konkretnego działania, **czy zakończy się jak wszystkie dotychczas konferencje międzynarodowe, ogłoszeniem wspólnej czy wspólnych deklaracyj mocarstw, składanych z większym lub mniejszym pietyzmem ad akta.**

Niewątpliwie, sprawa zabezpieczenia pokoju w Europie nie jest łatwa. Nikt dotychczas nie wymyślił skutecznego systemu obrony pokoju — i cały okres powojenny wypełniony jest poszukiwaniem tego systemu.

Jeśli chodzi o konferencję w Stresa, to będzie ona miała do rozstrzygnięcia następujące kwestje: a) powzięcie decyzji co do stanowiska 3 mocarstw, to jest Francji, Anglji i Włoch wobec jednostronnego naruszenia przez Niemcy postanowień Traktatu Wersalskiego; b) ustalenie wspólnego frontu trzech mocarstw celem realizacji programu londyńskiego z 3 lutego, z uwzględnieniem przyciągnięcia do tej akcji innych mocarstw zainteresowanych; c) omówienie sprawy niepodległości Austrji, oraz d) rozważenie możliwości przeprowadzenia rewizji traktatów pokojowych z Austrją, Węgrami i Bułgarją.

Nie przesądzając ostatecznych wyników konferencji w Stresa, **stwierdzić trzeba, że najgroźniejszym wrogiem pokoju są wahania dyplomacji państw zachodnich**, — niezdecydowana polityka Anglji, która uznając imperatywną konieczność zabezpieczenia w Europie, **waha się ciągle w wyborze dróg wiodących do realizacji tego celu.**

Konieczność **zapewnienia pokoju w Europie wymaga przeprowadzenia całego programu RRU** i co do polityki zagranicznej.

Stanowisko Niemiec

W odwrotnym kierunku do wahań dyplomacji europejskiej jest zdecydowane stanowisko Niemiec, które w tempie coraz szybszem zwiększają swe zbrojenia. Po wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej, mamy do zakomunikowania takie zjawiska, jak **wcielenie pewnych oddziałów policji państwowej do Reichswehry** — dekret o przysposobieniu militarnem nauczycielstwa i przedewszystkiem szalony, niczem już teraz niekrępowany **wzrost zatrudnienia w niemieckim przemyśle wojennym, który dochodzi do poziomu z roku 1914.**

Pokonany Siegfried kuje miecz swój, — tem bezpieczniej, im bardziej rozdzielona jest Europa, — **coraz mniej zdolna do stworzenia dokoła Niemiec ochronnego muru sojuszów, za którym ozaiała żądzą odwetu Trzecia Rzesza, miałaby skrępowane ręce.**

Coraz śmielej poczyna sobie Trzecia Rzesza w Europie, — **przygotowując konsekwentnie teren dla nowych posunięć, przekreślających w dziedzinie terytorjalnej postanowienia Traktatu Wersalskiego.** Najbliższym terenem jej działalności, burzącej podstawy pokoju europejskiego stał się Gdańsk. Normalnie związane z Polską miasto to, którego posiadanie decyduje o mocarstwowem stanowisku Polski, — jest całkowicie pod wpływami Berlina. **Świadczą o tem ostatnie demonstracje, którym specjalnego znaczenia nadaje obecność ministrów Rzeszy, między innemi Goeringa i Goebbelsa.**

Wystąpieniom ministrów niemieckich na terenie Wolnego Miasta towarzyszyły manifestacje niepokojące. Przed Goeringiem defilowały umundurowane oddziały lotnicze, policji w hełmach stalowych i w pełnym rynsztunku bojowym, **jakby dla podkreślenia, że zarządzenia militarne Rzeszy mają moc obowiązującą również na odcinku gdańskim.**

Jedynym ratunkiem przed wpływami Niemiec, to przeprowadzenie programu gospodarczego Wodza Obozu Błękitnych RRU. **Jak się nadal utrudniać będzie pracę organizacyjną naszemu Wodzowi Józ. Kowal-Lipińskiemu, to może być bardzo źle.** Będzie znacznie gorzej, aniżeli nasi przeciwnicy przypuszczają. —

* * *

Wybory w Gdańsku

Wybory niedzielne z punktu widzenia wewnętrzno-politycznego zupełnie niepotrzebne, wobec posiadanej przez narodowych socjalistów absolutnej większości, miały wybitnie charakter plebiscytu, który, **jak to oświadczyli wyraźnie ministrowie Rzeszy, miał wykazać niemiecki charakter tego miasta.** Niemcy zrobili wszystko, by zwiększyć procent głosów niemieckich. **W ostatnich dniach przybyły do Gdańska specjalne pociągi, wiozące około 50.000 gdańszczan, to jest nie obywateli Wolnego Miasta**, ale ludzi, którzy kiedykolwiek rodzili się w Gdańsku, choćby na tym terenie wcale nie przebywali. **Jest to wyraźne bezprawie, — nad którem wszyscy, nawet najbliżej zainteresowani przeszli do porządku dziennego.**

Nie pierwszy to raz, zresztą, robiny na tym najdrażliwszym punkcie, którego posiadania w naszych rękach **jest warunkiem elementarnym naszej niepodległości,** ustępstwa, których rezultatem jest wynik wyborów **zagrażający w sposób bezpośredni pozycji naszej nad Bałtykiem.**

Wynik wyborów podajemy poniżej i podkreślamy, iż **największy czas, aby w interesie Państwa cofnięto rozwiązanie RRU. w niektórych powiatach.** Tak, jak hitleryzm w Niemczech, tak RRU. w Polsce zwyciężyć musi, gdyż **innego ratunku niema.**

Uroczystości słowiańskie w Rzymie

Miasto Watykańskie. Zapowiedziane na dzień **6-go kwietnia uroczystości obchodu 1500-lecia śmierci św. Metodego,** uwieńczone zostały wspólną audjencją członków wszystkich rzymskich **kolegiów słowiańskich u Ojca św.** W czasie tej audjencji O. gen. Ledóchowski wygłosił specjalne przemówienie po łacinie, które dla **zaznaczenia wspólnoty Słowian, ułożone zostało** przez Czecha dr. Spaczila T. J. Przy tej okazji **Ojciec św., mając wokół siebie przedstawicieli całej wielkiej rodziny słowiańskiej, wygłosił doniosłe przemówienie.** —

Księdza - polaka wtrącono do więzienia

W dniu 19 marca br. został osadzony w więzieniu ks. Józef Przypierski, proboszcz parafji w Podstolinie w pow. sztumskim (Prusy Wschodnie), jeden z kilku zaledwie księży-Polaków w Niemczech. Fakt powyższy wywołał wśród społeczeństwa polskiego w Prusach Wschodnich wielkie oburzenie na postępowanie władz niemieckich wobec księdza-Polaka.

Po wyborach gdańskich

Oficjalnie komunikują, że podział mandatów w Volkstagu, który jeszcze wymaga zatwierdzenia przez „miarodajne władze“, jest następujący:

Lista nr. 1 — hitlerowcy — 43 mand.
Lista nr. 2 — socjaliści — 12 mand.
Lista nr. 3 — komuniści — 2 mand.
Lista nr. 4 — centrowcy — 10 mand.
Lista nr. 5 — niem. narodowi — 3 mand.
Lista nr. 6 — kombatanci 0 mand.
Lista nr. 7 — Polacy — 2 mandaty.

W ostatnich wyborach w dniu 28 maja 1933 r. narodowi socjaliści zdobyli 42 mandaty, socjaliści — 12, komuniści — 5, centrowcy — 9, niem. narod. 2, b. kombatanci — 0, i Polacy — 2 mandaty.

Do **wyborów nie należało dopuścić przeszło 1/4 tys. obywateli Niemiec** „związanych“ z Gdańskiem, **który nigdy nie może być niemieckim,** o ile Polska ma być rzeczywiście mocarstwem.

Uwaga kolporterzy!

Apelujemy do wszystkich powiatowych i miejscowych kolporterów, aby należytość zaległą za gazety „Front Polski Zbudzonej“ natychmiast przesłali. —

Należytość za abonament za miesiac marzec i kwiecień należy także natychmiast przysłać. —

Nazwiska kolporterów, którzy sprzeniewierzyli pieniadze za gazety — należy koniecznie podawać do Administracji celem doniesienia do p. Prokuratora i ogłoszenia w gazetach. —

Nasi kolporterzy powinni świecić dobrym przykładem. —

ADMINISTRACJA.

TURNUSY NA KOPALNI GIESCHEGO.

Z kopalni Gieschego donoszą, że dyrekcja zgłosiła do komisarza demobilizacyjnego nowy wniosek sturnusowania od 1 maja łącznie 1080 robotników.

Rada zakładowa zgłosiła przeciwko temu sprzeciw.

Oprócz turnusów wprowadzono w kopalni Gischego **świętówki**, a różni X. X. Z. mówią, że się polepsza. O ile **RRU. i CZZP. nie zwycięży, to będzie jeszcze gorzej. —**

RATUNEK, TO PRZEPROWADZENIE PROGRAMU R. R. U.

Otrzymujemy coraz więcej rezolucyj od zrozpaczonych robotników, których bezlitośnie przemysł wyrzuca na bruk. Poniżej jedna z rezolucji.

Podkreślamy, że będzie jeszcze gorzej, o ile świat pracy się nie zbudzi, oraz nie zostanie przeprowadzony program gospodarczy RRU. i CZZP.

REZOLUCJA.

Robotnicy huty cynku „Guidotto“ w Chropaczowie zorganizowani w CZZP., zgromadzeni na zebraniu w dniu 10 kwietnia br., w lokalu p. Szeligi w Chropaczowie, protestują jaknajenergiczniej przeciw zamiarowi Dyrekcji Hut i Kopalń Księcia Donnersmarcka w Świętochłowicach, unieruchomienia huty cynku „Guidotto“ w Chropaczowie.

Uzasadniają to tem, że zamknięcie, czyli unieruchomienie wymienionego warsztatu pracy, byłoby katastrofalne dla:

1. już i tak zbiedniałej gminy Chropaczów;
2. Przeszło 600 żywicieli rodzin, (którzy jeszcze do dziś pracują), pozbyłoby możności zapracowania na życie, a tem samem staliby się oni ciężarem dla państwa;
3. Kopalnia węgla „Śląsk“ w Chropaczowie utraciłaby poważnego odbiorce.

Zarazem zebrani stwierdzają, że byłoby hańba narodową unieruchomienie powyżej wymienionego warsztatu pracy, ponieważ znajduje się on na pograniczu a różne elementy wykorzystują to dla celów propagady proniemieckiej. —

Chropaczów, dnia 10 kwietnia 1935 r.

Robotnicy huty cynku „Guidotto“ w Chropaczowie.

Dewaluacja waluty belgijskiej

Załamanie się waluty belgijskiej spotęgowało jeszcze bardziej panujący w świecie chaos walutowy. Szereg krajów jest z tego faktu poważnie niezadowolony i istnieją obawy, aby dewaluacja belgi nie pociągnęła za sobą analogicznych następstw także w innych krajach (mówi się o Włoszech i Szwajcarji) oraz **aby nie zadała ona ciosu polityce finansowej najpotężniejszego dziś państwa o walucie stałej i na złocie opartej — Francji.**

W Brukseli bawi obecnie francuski minister handlu Marchandeau, celem **omówienia z rządem belgijskim wszystkich kwestyj związanych z dewaluacją belgi.** Ze strony francuskiej mówi się o wydaniu zarządzeń ochronnych dla zwalczania zwiększonej konkurencyjności Belgji.

Zamknięcie huty cynkowej „Guidotto“

Chorzów: Dyrekcja zakładów ks. Donnersmarcka w Świętochłowicach zawiadomiła komisarza demobilizacyjnego, że z dniem **30 b. m. zamyka hutę cynkową „Guidotto“.** Wszelkie zabiegi Chorzowa, aby tę hutę uratować nie odniosło skutku.

Z dniem 30 bm. skutkiem zamknięcia huty **strai pracę 550 robotników, 60 robotnic, 33 urzędników.** Zamknięcie huty dla mieszkańców Chropaczowa uginających się dziś pod klęską bezrobocia stanowić będzie prawdziwą katastrofę.

Powyższe donosi „I. K. C.“, a prasa na Śląsku milczy. Jak wiadomo, ZZZ. szło w Chorzowie do wyborów z hasłem, że **jak zwycięży, to huta „Guidotto“ nie będzie zamknięta.** „Front Robotniczy“, organ ZZZ., rozpisywał się, jak to potrafi bronić metalowców, a tymczasem widzimy, że jest przeciwnie.

Z powodu zamknięcia huty **ucierpi i kopalnia „Śląsk“, która do tej huty 25 proc. węgla wysyłała, oraz Urząd Gminny,** który dzięki hucie „Guidotto“ **pobierał około 3.000 zł. miesiecznie z tytułu podatków.** Również ucierpi na tem handel i kupiectwo.

Wszyscy do RRU. i CZZP., gdyż innego ratunku niema, jak tylko przeprowadzenie programu CZZP.

Oficjalny bojkot żydów w Niemczech

W związku z targami wiosennemi w Kolonji gauleiter Grohe wygłosił, jak donosi „Berliner Tageblatt“, przemówienie, **gwałtownie występując przeciwko domom towarowym i sklepom żydowskim.** Grohe w przemówieniu swem oświadczył m. innemi:

„Należy wreszcie poważnie zabrać się do tego, aby nie czyniono żadnych zakupów u żydów. **Dotyczy to nietylko handlu detalicznego, lecz wszystkich sfer narodu niemieckiego.** Jest to również dobrze **zadaniem stanu średniego jak i władz, aby czemrychlej położyć kres żydowskim przedsiębiorstwom,** w ten sposób, że ani jednego zakupu nie uczyni się u żydów. Im ostrzej i bardziej zdecydowanie każdy rasowo-obcy będzie odepchnięty, **tem dumniej będzie pisała historja o naszych czasach“.**

Wzrost śmiertelności w Polsce

Według ostatnich danych statystycznych **zauważyć się daje w Polsce znaczny wzrost śmiertelności.** Na tysiąc ludności umieralność w poszczególnych dzielnicach kraju przedstawia się nast.:

W centralnych województwach śmiertelność **wzrasta od roku 1933-go do 1934-go ; roku z** 11,4 na 11,8, we wschodnich — z 10,8 na 17,9, w **zachodnich — z 11,8 na 12, w południowych zaś z 12,2 na 15,2.** Równolegle, ale bardziej drastycznie **rośnie śmiertelność niemowląt w tym okresie.** W centralnych odpowiednie cyfry 11,3 — 15,1, we wschodnich 13,8 — 17,2, w południowych 11,9 — 19,7. A więc śmiertelność niemowląt w południowych województwach wzrosła prawie dwukrotnie — a we wschodnich przeszło dwukrotnie.

Podług wyznań umieralność przedstawia się tak: **u żydów umiera 5,8, u katolików rzymskich 16,9,** u ewangelików 18,4, u prawosławnych 22,2, a wreszcie gr.-katolików 23,0. **Śmierć zbiera obfite żniwo przedewszystkiem na wsi i uderza w część kraju najbiedniejsze.**

CZY TO PRZYPADEK?

W 1916 r. (5. 11.) zostało ogłoszone przez Niemcy i Austrje niezawisłe państwo polskie, który to **akt ogłoszenia wywarł wielkie wrażenie w całej Europie.**

Polska rzeczywiście niepodległa została dopiero za kilka lat i to w 1918 r. **Rok 1916 ogłoszenia Polski Niepodległej podaje nam datę ogłoszenia programu Polski uzdrowionej.**

Zestawienie: Rok 1916 zliczamy = 1 plus 9 plus 1 plus 6 razem 17, czyli 1916 plus 17 otrzymamy liczbę 1933. **Jak wiadomo, w r. 1933 wystąpił Wódz RRU. i CZZP. z programem uzdrowienia Polski z hasłem „Polacy zbudźcie się!“**

Kiedy będzie zwycięstwo RRU.? To zależy już od samego społeczeństwa.

I znowu chylimy czoła przed staremi przesądami

Mniejwięcej od XVIII wieku, doby Oświecenia, **nauka walczy gwałtownie z wszelkiemi objawami ciemnoty, wstecznictwa, przesądów i zabobonów.** Zostaje wygnana wszelka cudowność życia, wszystko, co nie może być natychmiast dotknięte, zaobserwowane, wymierzone. Ludzkości zdaje się, że potępione w epoce romantyzmu przez Mickiewicza „mędrca szkiełko i oko“ — może zbadać i przeniknąć wszelkie tajemnice istnienia. **Ten zarozumiały kult wiedzy ludzkiej i jej wszechmocy dochodzi do szczytu w ostatnich dziesiatkach lat XIX. wieku,** kiedyto wydawało się, że zaledwie krok jeszcze tylko, kilka doświadczeń dzieli nas od sztucznego wyprodukowania żywej komórki. Wydawało się, że mechaniczny i bezduszny model z drzewa, żelaza i z papieru, potrafi odtworzyć całe bogactwo życia wszechświata wraz z jego niezmiernem skomplikowaniem . .

A tymczasem w ślad za przekonaniem, że **„przysłowia ludowe są mądrością narodu“** — musiało powoli przenikać do coraz bardziej sceptycznego nastawienia wobec zarozumiałości nauki, przekonanie inne — że może i w **przesądach, zabobonach ludowych, kryje się źdźbło prawdy i uzasadnienia.** Pewne tajemnicze znachorskie praktyki — znajdują swe potwierdzenie w nowoczesnej biologji i medycynie, która powraca do baniek i pijawek; może również doczekamy się naukowego wytłumaczenia sprawy czarownic, uroków i „złego spojrzenia“.

Pamiętamy np. wszyscy o znaczeniu, jakie przypisują ludy pierwotne drogocennym kruszcom i kamieniom. Rzymianie też coś o tem wiedzieli, posługując się przy jedzeniu naczyniami srebrnemi lub złotemi, albo zanurzając monetę w kubku z winem czy z wodą. Jest także powszechnym zwyczajem obdarowywanie niemowląt z okazji chrztu srebrnym kubkiem, łyżką, widelcem itd. Otóż badacze współcześni doszli do przekonania, że nie mamy tu tylko do czynienia z zamiłowaniem do błyskotek, lub z bezmyślnem pielęgnowaniem przypadkowego zwyczaju. **Jak się bowiem okazuje, srebro, złoto, miedź i inne kruszce szlachetne i półszlachetne, w minimalnym stopniu rozpuszczaia się w wodzie.** Doświadczenia pozwoliły obliczyć rozpuszczalną ilość srebra na 0,00002 grama na litr, a zatem dla rozpuszczenia 1 grama trzebaby 50.000 litrów wody. Ten minimalny roztwór posiada — o czem wiedzieli już Rzymianie — cudowne właściwości, nazwane przez nich oligodynamicznemi. Mimo, że dla człowieka jest niedostrzegalny i nie posiada żadnych szkodliwych skutków, zabija bezzwłocznie bakterje i pierwotniaki, **oczyszcza zatem wodę, a nadto bardzo łatwo ulega przyswojeniu przez inne ciała.** I tak, po wylaniu wody z naczynia, w którem rozpuściła się ta minimalna ilość srebra, przekonamy się, że pewna cześć została poprostu pochłonięta przez szkło, **by przy powtórnem nalaniu wody znów objawiać swoje czyszczące działanie.** Na tem też polega tajemnica, dlaczego nie można po raz wtóry robić świeżych płyt fotograficznych, z tych, które już raz uległy naświetleniu. Mimo bowiem najstaranniejszego wymycia płytki emulsją już naświetloną i wywołaną i nałożenia nowej warstwy światłoczułej, po zrobieniu zdjęcia i wyświetleniu, pojawi się jak duch — cień poprzedniego obrazu: dzieje się to prawodpodobnie dzięki temu, że pewna ilość srebra zostaje pochłonięta przez płytkę szklaną i nie daje się zmyć, występuje zaś dopiero na skutek reakcyj chemicznych.

Szczegółowe badania nad zjawiskiem oligodynamji zawdzięczamy prof. Freundlichowi i Pollnerowi, a zwłaszcza 2-m uczonym francuskim, Bunau-Varilla i Techueyres, których przedmiotem obserwacyj było niestety nie srebro, lecz chlor. Na przykładzie najdrobniejszych roztworów chloru stwierdzili, że **chlor wysyła promienie ultrafioletowe, które zabijają bakterje.** Metody tych uczonych zostały wprowadzone do oczyszczania wody już przeszło w stu miastach przy bardzo pomyślnych rezultatach, stwierdzono bowiem **znaczny spadek śmiertelności niemowląt.** Rozumiemy więc, dlaczego w dawnych czasach, kiedy stosunki higjeniczne pozostawiały wiele do życzenia, kazano używać niemowlętom srebrnych naczyń do jedzenia. Wydaje się stąd, że przy działaniu oligodynamicznem srebra, zachodzą podobne procesy promieniotwórcze, co przy małych roztworach chloru, **rzeczą nauki będzie już teraz wypatrzeć i wyjaśnić.** Inne badania stwierdzają pożyteczność kruszców bakterjobójczych nawet wewnątrz naszego organizmu. Zauważono bowiem, że **w płucach osób chorych na gruźlice mieści się zaledwie dziesiąta część tej ilości miedzi, która zazwyczaj znajduje się w płucach zdrowych.** Stąd niedaleko do bardzo śmiałych hipotez: dlatego ludzie oddawna lubili nosić ozdoby złote lub srebrne, klejnoty, naramienniki, kolczyki, że poza korzyścią artystyczną, zdobniczej natury, mieli z tego jeszcze inny, ważniejszy pożytek. Być może, że **jakieś bardzo drobne, nieuchwytne cząsteczki metali przez kanały potowe przenikają do organizmu, aby tam siać spustoszenie wśród bakteryj.**

I jeszcze ważna uwaga na przyszłość: Znając działanie tych metali, używajmy srebrnych noży i widelców, nie zapominajmy zanurzyć srebrnej łyżeczki do szklanki z wodą lub herbatą, zwłaszcza zaś na wycieczkach na wsi, kiedy czerpiemy nieoczyszczoną wodę wprost ze studni. Pomyśleć, jakże zrozumiałem wydają się teraz niektóre specjalnie ulubione klejnoty, czy wierzenia o skuteczności takich czy innych kamieni na zdrowie, o nieszczęściu, jakie mają przynosić inne znowu biżuterje . . .

Dla kobiet

MIÓD LECZY REUMATYZM.

W racjonalnem odżywianiu powinien być uwzględniany miód, gdyż jest to produkt **bardzo pożyteczny dla organizmu ludzkiego, posiadający wszystkie wartości odżywcze, a łatwiej od cukru strawny.** Poza cukrem miód zawiera wiele witamin oraz składniki posiadające wartości lecznicze przy niektórych chorobach (reumatyzm) **może być też stosowany jako środek łagodzący przy kaszlu, katarze, zaziębieniu**

Znawcy miodu rozróżniają kilkanaście jego gatunków, a mianowicie: **miód akacjowy, lipowy, z białej koniczyny, z kwiatów łąkowych, z roślin krzyżowych, gryczany, wrzosowy.**

Do rozróżnienia prawdziwego miodu od sfałszowanego służą dwa sposoby:

Rozpuścić jedną część miodu w dwóch częściach wody, dodać dziesięć części alkoholu i wymieszać. Miód podrobiony utworzy białawy płyn, w którym przeróżne domieszki wypłyną na wierzch lub utworzą osad.

Do odrobiny miodu dodać kilka kropel jodyny. Jeżeli miód jest zafałszowy mąką, krochmalem lub burakami, to te domieszki pod działaniem jodyny ściemnieją i zabarwią miód na niebiesko.

Miód należy przechowywać w czystych słojach lub w szczelnie zamkniętych blaszankach i trzymać w ciemności najlepiej oddzielnie, a nie w ogólnej spiżarni, by miód nie stracił zapachu. Zcukrowanie usuwa się przez podgrzanie na niezbyt silnym ogniu.

Dla rolników

O NAWOZACH.

Świeży nawóz koński, choćby nawet mało słomiasty, nie nadaje się w porze wiosennej na ziemię piaszczystą. Ale jeżeli niema innego, to z konieczności trzeba zaryzykować, tem więcej, że ziemia jest chuda i dawno nienawożona. O ile rok ten będzie dość wilgotny, to wszystko w porządku, jeżeli za suchy, to wskutek takiego nawożenia będzie mniej pomyślny.

Na przyszłość radzimy pole to nawozić już w jesieni, a jeszcze lepiej złożyć nawóz koński do płytkiego (20 cm.) szerokiego dołu na wiosnę lub w lecie, polewać go wodą, dopóki się nagrzewa, aby nie spleśniał. Wczesną jesienią polać go parę razy rzadką kloaką, a na wiosnę następną będzie już do użycia.

Tak przetrawiony nawóz koński można dawać pod wszystkie rośliny. Na świeżym końskim nawozie można ostatecznie sadzić ziemniaki, buraki pastewne, kukurydzę, kapustę, brukiew, pomidory, ogórki.

Nawóz z ustępów (kloaka) nadaje się pod wszystkie rośliny, z wyjątkiem grochu, soji i lnu. Koniczyna nie uda się na piaskach. Kloakę rozlać wczesną wiosną po polu a po obeschnięciu przyorać. Rozwodnioną kloaką można podlać słabo w pierwszem stadjum rozwoju buraki pastewne, ogórki (o ile nie przychodzą na kiszenie) i kapustę.

Nawóz od świń można na piaskach dawać pod wszystkie rośliny, lecz w jesieni. Na wiosnę tylko pod ziemniaki, buraki pastewne i ewentualnie kapustę.

Odchody króncze i kozie najlepiej dać na kompost, przysypać nieco ziemia, zalać parę razy kloaką i użyć w jesieni lub na wiosnę. W ziemiach piaszczystych pożądana jest jak najobfitsza produkcja kompostu dla wzbogacenia gleby w próchnicę i lepsze utrzymanie wilgoci.

Kącik radjowy

NOWE AUDYCJE DLA ROLNIKÓW.

Polskie Radjo w związku ze wzrostem liczby słuchaczy na wsi, nadaje **obecnie 9 audycyj tygodniowo specjalnie przystosowanych do potrzeb rolników.** Są to przeważnie audycje typu informacyjnego i pogadanki techniczno-rolnicze, **które mają rolnikowi udzielić fachowej pomocy w jego pracy.** Pozatem radjo kontynuuje w dziale rolnym doradztwo indywidualne na pewne aktualne problemy z praktyki rolniczej, **w ten jednak sposób, że odpowiedzi na pytania rolników mają znaczenie ogólne.** Nowością w sezonie wiosennym i letnim będą próby transmisyj i reportaży ze wsi. Projektowane są mianowicie **transmisje ze szkół rolniczych, z zakładów przemysłu rolnego, z pól podczas pracy, uroczystości wiejskich itd.**

Korespondencje.

ZWYCIĘSTWO CZZP. W LIPINACH.

W dniu 8 kwietnia br. odbyły się wybory do rady zakładowej kopalni „Matylda". W r. 1934 lista CZZP. otrzymała 81 głosów i 1 mandat. W obecnych wyborach lista CZZP. otrzymała **na 54 członków pracujących 110 głosów, czyli o 30 proc. więcej niż w roku zeszłym.**

Organizacja ZZZ. zapowiadała, iż CZZP. nie otrzyma w tych wyborach ani jednego mandatu. Wybory ZZZ. przeprowadzała według znanej metody. **W dniu wyborów urządzono świniobicie, dawano za darmo piwo i kiełbaski, wódki również nie brakowało. Członkom ZZZ. nie wolno było już kartek odbierać, tylko grupkami, z mężem zaufania, gnano wielu z tych biedaków, jak stado baranów z kartką ZZZ.**

Pomimo tych „tricków" wyborczych ZZZ. **utraciło 1 mandat i 50 głosów.** Gdyby nie było tego teroru ze strony ZZZ., to lista tych „obrońców" straciłaby **napewno wszystkie cztery mandaty. C. Z. Z. P. brakowało do drugiego mandatu tylko 6 głosów,** a dla ZZP. brakowało 10 głosów do trzeciego mandatu.

Powoli, pomimo gróźb, kroczymy naprzód ku zwycięstwu! ZZZ. otrzymał 246 głosów, CZZP. 110 głosów, ZZP. 163 głosy.

Robotnik uświadomiony.

UWAGA BŁĘKITNI CHORZÓW — MIASTO!

W ostatnim czasie pojawiły się w naszem mieście **jakieś bandy hitlerowskie — niemieckie. W dniu 19 ub. m. obok hotelu Grand, stała taka horda w liczbie 25 ludzi.** Chcąc się przekonać co to za organizacja stanąłem obok nich, żeby posłuchać co mówią. Zwrócono mi jednak uwagę, bym nie szpiegował, gdyż może mnie spotkać coś złego. **Chodzą oni ubrani w spodnie sportowe (pufki), koszule czarne, z białemi guzikami, czapki niemiecko-hitlerowskie, czarne buciki z czarnemi cholewkami.** Pozdrowieniem ich jest „Heil", z podnoszeniem ręki. Chodzą grupami w sile 12 do 15 ludzi; noszą z sobą bykowce. O ile przechodzi patrol policyjny — kryją się w bramach. Taką swobodą cieszą się u nas organizacje niemieckie. Co na to nasze miarodajne władze, lub inne organizacje? **Dlatego my, Powstańcy Śląscy, Peowiacy i Więźniowie polityczni zrzeszeni w szeregach Radykalnego Ruchu Uzdrowienia ŻĄDAMY, ażeby COFNIĘTO ZARZĄDZENIE ZAWIESZENIA RRU., przeważnie tu na pograniczu, gdyż tylko jedyna organizacja polityczna, jaką jest RRU., zdoła te hordy i bandy hitlerowskie zgnieść. Jak nie ulękliśmy się kata ludu górnośląskiego Hersinga, tak nie ulękniemy się i tych niemieckich hord hitlerowskich. Najwyższy już czas, ażeby te bandy działające na niekorzyść Państwa, zlikwidować!**

Niech żyje nasz Wódz!

Powstańcy, Peowiacy i Więźniowie Polityczni — Chorzów — Miasto w szeregach błękitnych.

„POZWÓLCIE NAM ŻYĆ!..."

NOWA WIEŚ. Oto głosy wyrywające się z ust, z głodu i zimna umierającej rodziny i to w czasie — kiedy Pan Bóg nie poskąpił nam urodzajów i kiedy składy przepełnione są żywnością. Jedni z głodu umierają, a drudzy kradną po kilka i kilkaset tysięcy złotych na szkodę Skarbu Państwa, co im uchodzi często bezkarnie. Należy w myśl programu RRU. wprowadzić karę śmierci dla złodziei grosza publicznego, a za to podwyższyć wsparcia bezrobotnym przynajmniej o 100 proc. Łzy cisną się do oczu, kiedy się słucha opowiadania bezrobotnego. Bezrobotny ten, będąc chory na tyfus, po trzymiesięcznem leczeniu w szpitalu, wraca do domu, niestety, mimo młodego wieku posługiwać się musi laską. Żal ściska serce na widok nędznej izdebki, jaką zamieszkuje wraz z żoną i dwojgiem dzieci. Żona leży w łóżku ciężko chora, dzieci, pożal się Boże, bez koszul; niema się czem posilić, niema czem napalić w piecu. Czyż nie wolno nam żyć? W urzędzie gminnym rozdaje się bieliznę i obuwie, lecz komu? Otóż takiemu bezrobotnemu, który pozwoli sobie na kupno ubrania na miarę za 110 zł. I gdzież tu sprawiedliwość, gdzie opieka społeczna? Pan naczelnik gminy tego nie zrozumie, gdyż ma wszystkiego poddostatkiem. Rada gminna niema znów czasu na podobne rzeczy. Należy przeprowadzić program gospodarczy RRU., a napewno znajdzie się praca i chleb dla wszystkich.

Niech żyje RRU. z Wodzem Józefem Kowalem-Lipińskim na czele!

Błękitny z Nowej Wsi.

PRZECISZOWA. Od jednego z naszych korespondentów otrzymaliśmy list, który zamieszczamy w całości:

Dziwnie traktują urzędnicy nas, członków RRU. z Przeciszowa. Choć organizacjom młodonarodowych wydaje się żywność, przeznaczona dla bezrobotnych i powodzian, nam nie wydaje się jej widocznie dlatego, że jesteśmy członkami RRU.

Kiedy się nasi członkowie upominają o swe prawa, odpowiada się im, żeby zwrócili się do swego prezesa Kowal-Lipińskiego, to może im pomoże. Nic więc dziwnego, że ludzie narzekają i sarkają mówiąc, że robi się tylko wyjątki.

Nie pozwala się nam na urządzanie zebrań, rozwiązuje się je, gdy tymczasem innym organizacjom nie robi się tego.

Zapytujemy się więc co to ma znaczyć? Wszak nie po to walczyliśmy o Polskę, aby nam teraz utrudniano pracę.

Pomimo, że cierpimy głód i nędzę, że naszych dzieci nie możemy posyłać do szkoły, gdyż nie mają obuwia i ubrań, przysięgamy, że nic nas nie zawróci z raz obranej drogi, że stać będziemy wiernie przy boku Wodza, Józefa Kowala-Lipińskiego. Cześć Ojczyźnie! **Członek RRU.**

Filozofja Hanysa Kropki

Cześć wom koleksy błękitni!

Był ech wom też koleksy w Cielmicach na zebraniu. Cholera mech trzaśnie, kiebyście widzieli, jakie tam som fajne drogi, to by wom rozum w nogawicach stanoł. Jo sie kcioł z koleksami wetować, że te **drogi som naskwol złorane, aby kartofle sadzić,** bo były wom tak fajnie połorane, choćby jakim damffługiem. Wyścig pracy, niema co godać, robota idzie. Cóż nom tam po drogach, kiej momy samoloty i mogymy se lotać w lufcie. Faronem już wszystko idzie z luftem

Na zebraniu było wom dużo koleksów. Jeno mi sie ten mowca nie podoboł, bo bardzo ganił ten wyścig pracy. Naprzykłod godoł, że drogi som złorane, by można pokrzywy sadzić, sprzedać pokrzywy na erzacancugi i monka dlo bezrobotnych a pieniondze za to sie zlizać, i dostać za to 4 miesionce.

A przeca na tych złoranych drogach rosły by kartofle jak bycze łeby, pieniendzy za nie byłoby dość, dobrobyt by sie dzwignył, a ci, co sie do tego przycyniajom, majom już zapewniony łorder pulemitszpryt i 100 marek Hindenburgszpendy.

Potem wom godoł, a to mi sie podobało, że pierwej na grubach był inwalid z chłopcami i staroł sie le to, aby gruba nie śmierdziała haźlem. Jak sie hajerom, abo szleprom abo też ciskacom zachciało zniesć jajko, to nie musieli iść do zowalisków i łobawiać sie, że im sie feszta na łeb zawali, jeno se pośli do cystej budki, kaj było napisane dwa wielkie 00 i tam zakłodali se tajne konspyracyje, co nie śmierdziały daleko.

Dzisiok niema już inwalidów z chłopcami, jeno som jakieś tam jinżyniery, ale gruba już z daleka czuć, jeno nie wonglem, jeno amoniakiem, którego leża na dole całe kupy. Ten amoniak pierwej wywożono na wierch, dawano go pod kapusta albo pod szałota, aże wyrostały łeby jak wieże cebulate żydowskiej bóżnicy w Mysłowicach. Dzisiok kupy amoniaku leżom na grubach w zowaliskach, po farsztrekach i waserzegach, **gazujom, śmierdzom, aże sie robotnikom łeby zawrocajom a potem sie ludziska dziwajom, że sie robi na Ślonsku trzensienie ziemi.**

Na zebraniu łopentoł też djobeł jednego psi-jaciela i dopiero go łopuścił, jak sie zebranie skóńczyło. Pieronem temu panockowi stoł hymn — Jeszcze Polska nie zginęła i Nie damy ziemi — kościom w garle, gorzej niż hitlerowcom w Gdańsku — ale my se jescze z nim pogodomy, jak jeno przyjdzie cas... HANYS KROPKA.

Życiorys Hanysa Kropki

(Ciąg dalszy).

— Niech bydzie — łodpedzieli wszyscy, a ujek Józek dołożył jeszcze — jeno nie wiem, kto mo być pokwalony.

Stary Szymek wejrzoł na ujka, przymrużył oko i pedzioł mu tak:

— Aleś mie wzion, ty sztarwicerze, ale to nic nie szkodzi. — Nie przypodo mi nic inkszego, jeno sie wrócić i przyjść jeszcze roz.

I wyszedł, po kwili wrócił i łodezwoł sie:

— Niech bydzie pokwalony Jezus Krystus!

— Na wieki wieków, Amen — łopedzieli wszyscy — witejcie do nos.

— Bóg zapłać za przywitanie — łodpedzioł Szymek śmiejąc sie. Przyjechoł ech z bryckom i może bydzie już czas jechać, bo nasi farożycok sie gorszom, jak chto nieskoro przyjedzie ze krztem.

— Jeszcze momy czas — łodpedzioł łojciec — baby bydom chnetko też fertyg, a my se zatem z wami Szymku jednego wypijemy. Jeno nie gorszom sie Szymku na tego Józka, bo łon już mo ten pysk taki nie wyparzony...

— Hanysie! — machnął Szymek rękom — Jo sie jeszcze na żodnego nie gorszył, bo to łobraza boska.., a łon po drugie mioł i recht, bo jak człek powie pozdrowienie, to nie mo zapomnieć wypedzieć całe. Łon mie wzion, ale jo go zaś tyż kieś przycopna...

— Nie tak prendko Szymku — zaśmioł sie ujek — jo se dom faronem pozor.

— Józek! — łodpedzioł Szymek — głupiego po troszecce, mondrego ale naroz...

— Łojciec naloł tymczasem kieliszek i podoł go Szymkowi.

— Toż somsiedzie, po starszymu brody golom, wypijom pierszego.

Szymon wzion kieliszek i zapytoł:

— Do kogo mom pić?

— Pijom do Józka, kej jich tak napastnył.

— Toż na zdrowie Józku — zwrócił sie Szymek do ujka.

— Pijcie z Bogiem Szymku — łodpedzioł ujek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca i kierownik Redakcji: Józef Kowal-Lipiński. — Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Ostrowski, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 2.
Druk: „Drukarnia Polska", Tarn. Góry, Rynek 13. Telefon 540-34.